

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej nie przyjmujemy. Inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,-	4,-	3,-	—70
Z PRZESYŁKĄ POŚCZTOWĄ	10,-	5,-	3,50	—81
ZAGRANICĄ	16,-	8,-	4,-	1,50

Numer pojedynczy 5 kop. Zniżka adreś 20 kop. Za odebranie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz petirowy w tekście lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petirowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. Najmniejsza 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na półrocze II^{gie} kwartał III^{ci} 1914 r. miesiąc lipiec

Dziś 15-go czerwca r. b. w ogrodzie Botanicznym **ZABAWA z LOTERJĄ ALLEGRI** na korzyść Wil. oddz. Cesarskiego T-wa RATOWANIA TONĄCYCH.

Ogród po-Bernardyński.

TEATR „NOWOCZESNY”

DZIŚ nowy program:

„Nie mam czasu”, farsa. — „Dział koncertowy”. — „Dziwięć cór na wydaniu”, operetka.

Bilety sprzedaje wcześniej kasa teatru.

20475

Zwierzyniec p. H. Bojko,

mieszający się około ogrodu Szumana przy ulicy Botanicznej.

POZOSTAJE W WILNIE BARDZO KRÓTKO.

Dzisiaj ceny niższe do połowy: dorośli 25 kop., dzieci i ucząca się młodzież 15 kop.

Karmienie zwierząt o godz. 9 wieczorem.

33729

Teatr Familijny

R. Sztremera,

ul. Wielka 74.

Telef. № 16-00.

Dziś wieczór Zabawy i Śmiechu. Atrakcja bieżącego sezonu! Wesoła, delikatna, pikantna farsa w 5 części, 2000 metr. (Kontrakt ślubny Ferdynanda), według znanego utworu G. Feudeau, w wykonaniu art. Komedji Francuskiej, którzy przyjmowali udział w słynnych farsach „Kąpiel morska” i „Dama od Makyma”, dramat, zyciowy. Rewizja ostatniej chwili, kronika.

Sala koncertowa ogr. Bot. dyr. I. Szumana. telef. 364.

Dziś wieczór debiutów i występów! Duet now. tańców Zofia Petli i Michel. — Polka art. Maria Tokarska. — Autor-kup. Anatol Szacki. — Art. ros. Mignea. — Wyk. cyg. rom. Koczuszka. — Hela Colien. — Tańce z transform. Bernardi. — Krasowska, Lidozka Arkadijewa, Ryt Grey, Carmen del Mare, Zofia, Nina Puszkina, Broniti, Zaza, Maksim Minski, Nana, Rubina, Kanka, Fehet, Blande, balet Sobol.

30 NEM programu 30 NEM. — Na werandzie obiadu od godz. 2 pp.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI

Dziś 15 czerwca r. b.

w Wileńskiej Orkiestrze Symfonicznej wystąpi

ZNAKOMITY WIOŁONCZYSTA

GUTTA CASINI.

Bilety sprzedaje kasa przy wejściu do ogrodu od godz. 12 w poł.

Wejście 12 kop.

27290

AUTOBUS

I-go Wileńsk. Towarzystwa Taksomotorów

kursuje codziennie między Wilnem i Werkami według niżej wskazanego rozkładu:

ODCHODZI z WEREK: o godz. 8.10 r., 9.30 r., 11.30 r., 2.45 pp., 4.15 pp., 5.45 pp., 7.45 wiecz., 9.15 w i 10.45 wiecz.

ODCHODZI z WILNA: o godz. 7.30 rano, 8.55 r., 10.30 r., 2.— pp., 3.30 pp., 5.— pp., 7.— wiecz., 8.30 w i 10.— wiecz.

Przystanki autobusów: w Wilnie Plac 5-to Jerski; w Werkach — ferma. Cena za przejazd 30 kop.

34085

Warszawska Miejska Szkoła Położnicza

kurs roczny, opłata 100 rubli w 2-letnich, zapłać nowych użycie trwa cały rok.

Liczba uczennic ograniczona.

Rok szkolny zaczyna się 1-go kwietnia i 1-go października. Podania i dowody składaj w Wydziale Szpitalnym Magistratu miasta Warszawy, Krakowskie-Przedmieście № 60; tamże należy się zwracać po wszelkie wiadomości i po ustawę.

Świadectwo szkoły daje prawo praktyki w całym państwie.

34934

JAN BUŁHAK

fotograf. Wilno, Portowa 6, telef. 17-42

zawładnięcie, iż w czasie wakacyjnym od 15 czerwca do 15 sierpnia będzie przyjmował osobiste tylko w poniedziałki, na resztę zaś czasu pozostawia stałego zastępcę.

2067

3-4 współników

z kapitałem 5000 rubli poszukuje inżynier mający kapitał 10,000 rb. do rozszerzenia (w Wilnie) bardzo zyskownego interesu technicznego. — Oferty nadesłać: Wilno, skrzynka pocztowa № 68. 34397

KOWIEŃSKIE TOWARZYSTWO

Wzajemnego Kredytu Rolnego

Kowno, Wielka Sadowa 26,

Przyjmuje opłatę rat terminowych Wileńskiego Banku Ziemskiego, realizuje kupony i wylosowane bilety tegoż Banku oraz załatwia wszelkie operacje bankowe.

Biuro otwarte od 10—2½ po poł.

66960

Rach. przek. w Banku Państwa № 15,857.

Telefon u № 359.

Wyjeżdżającym i podróżującym

poleca WYGODNE I PAKOWNE

WALIZKI, KUFRY, SAKWOJAŻE,

pasy, nesesery i t. p.

O. KAUICZ, WILNO, Wielka 10.

34975

KINEMATOGRAF 13, 14, 15 i 16 czerwca r. b. Przegląd wypadków bieżących (kron.)

BRONISŁAWA

Uzbrojony Tyrol, symy, wzięcie rozwód, wesoła komedia w 3 akt. z udz. ulubień. publicz. Wandy Treuman i Vico Larsena. Nad program: „KINOFON” — śpiewające obr. a) Arja z opery „Robert Djabel”, b) Romans z operetki „Gejsza”. — Początek w sobotę i niedzielę o g. 5, w resztę dni o g.

Jerski № 8, telef. 1161.

Wodo-swiatło-elektro-mechano-łecznicza.

Suworowska ul. № 3; 8-2, 5-7. 23926

Wykorzystajmy wakacje dla odzyskania młodzieży i wyszukłości postaci.

Oto nastała pora roku, która staje się udręką dla osób, dotkniętych otępieniem. Wycieczki w górę, dłuższe spacerowanie w wsi stanowią prawdziwą mekę dla otępienia. Osobliwie zaś dokucza im upał, który nie daje im spokoju i czyni ich chorymi w całym znaczeniu tego wyrazu. Trzeba więc sobie postanowić wykorzystać wakacje dla pozbycia się nadmiernej tuszy, dla odmłodzenia ustroju i odzyskania utraconej energii i radości życia, co da się łatwo osiągnąć przy pomocy Jodyryny D-ra Deschampa (Jodyryna du D-r Deschamps), która powoduje rozpuszczenie się tłuszczu, nie wywołując najmniejszych zaburzeń. Jodyryna D-ra Deschampa nabyć można w każdej aptece lub składzie aptecznym. Przy pudełku znajduje się szczegółowy opis ze sposobem użycia w języku polskim.

13334

O istnieniu narodu polskiego.

W numerze wczorajszym znanymilimyczytelników z zamieszczonym w warszawskim „Kurjerze Po-rannym” projektem wytworzenia z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej literatury, sztuki i nauki — „prytanionu”, czyli zgromadzenia, któreby zapewniało „jedynolitość frontu” polskiej polityki zewnętrznej w najdonioślejszych momentach. Projekt ten zajął się też w ostatnim (158) numerze „Riecz” p. J. Clemens. Jest on stałym informatorem pisma z Królestwa i do uprzedzeń i niechęci, z jakimi zapatrują się na nas rosnące wolnościści, albo, ściślej mówiąc, kadeccy, dołączają zaciekłość i zlekka tylko maskowaną nienawiść, jaką żywią do nas w ostatnich zwłaszcza czasach żydzi. O tych tego dla nas nieuczciach mogliśmy się już przekonać nieraz, — widoczne są one i w ostatnim jego artykule, który jednak zbyt jest ciekawym, byśmy z treścią jego czytelników naszych znanym nie mieli.

„Autor projektu polskiego prytanionu — pisze p. J. Clemens — jak widać z całego tomu tego myśli, jest wewnętrznie przejęty całkowicie ideą jedności wszechpolskiej — jedności narodu polskiego, pomimo rozczepienia go netylika na klasy i stany, ale i na terytoria”. Podawszy dalej treść projektu i paru głosów prasy warszawskiej p. Clemens pisze dalej:

„Ale czy istnieje obecnie jedna Polska, ożywiająca wspólną ideą w zewnętrznej międzynarodowej polityce państw i ludów? Jako fikcja prawnopolska, jako idea bez ciała i form, ta jedna, mimo rozbioru na trzy części, Polska miała jednak swój byt przez czas dość długi i po podziałach, dopóki związek Galicji z Austrią, Królestwa Polskiego z Rosją, Poznańskiego z Niemcami opierał się na jednym całym fakcie przynależności. Ale nasza opoka związana polską prowincją wielu społeczno-ekonomicznych i politycznych interesów organicznych z tymi organizmami państwowymi, w których się one znalazły. Niezależnie od woli i nastrojów, poza wszelkimi programami państwowymi, wytworzyły się takie siły, takie ogniska, i żywotne interesy, które przetrwały i przetrwały polaków do tego, lub innego wozu państwowego. Te ogniska i interesy tworzą niewidzialny dla oka, ale istniejący faktycznie podział według kordonów rozgraniczeń międzynarodowych kongresu wiedeńskiego.

Niezmierzającym, ani „ugodowości”, ani „reakcji”, ani upadkiem patriotyzmu niepodobna wyjaśnić tej zasadniczej różnicy w nastrojach i w kierunku polityki „zewnętrznej”, międzynarodowej” Polski rosyjskiej i Galicji — na dni „Komisji Tymczasowej”.

w rozgarze komplikacji bałkańskich.

Polska jedna w trzech zabiorach, w trzech państwach miała jako fikcja „raison d’être”, była prawdą polityczną przed rozłamem kapitalistycznym Polski rosyjskiej, żywiącej się rynkami Rosji, przed demokratyzacją Austrii, przed organicznym zakorzenieniem się Niemców w Polsce poznajskiej, przed tem skomplikowaniem i pogmatwaniem życia w milionach węzłów gordyjskich, których przedtem nie było.

Przechodzą na myśl gorące jakieś pewnego publicysty polskiego na szpaltach „Prawy”, jego lamentujący krzyk: „Polsko, gdzie ty?”

Przechodzą na myśl wielkie artykuły pism polskich o rozmieszaniu się polskich typów według granic państwowych, o ich wzajemnej nieznajomości i obojętności, o braku istotnych interesów wspólnych i związków między prowincjami polskimi, o braku poczucia ich jedności.

Trzy typy polskie, trzy polskie kierunki polityczne, trzy czy też dwie „orientacje” w polityce „zewnętrznej” — trzy Polaki, trzy ciała! Oto, jakie pytnia, ponure i dręczące, zaburza dla idei narodowej unoszą się nad głowami myślicieli Polski.

Jakże przy takim rozczepieniu utworzyć jeden „prytanion” wszechpolski.

P. Clemens skłonny jest widzieć nie jedną, lecz trzy Polaki. Niektórzy jego współwyznawcy niedawno nie dostrzegali żadnej już Polski i źle na tej ślepoty swojej w Królestwie wyszli. Sądymy, iż i p. Clemens greszy krótkowidzstwem. Nie potrzebujemy za jego przykładem uciekać się do jakichś „fikcji prawnopolskich”. Nie ulegał dotąd żadnej wątpliwości fakt istnienia „narodu polskiego”, jako pewnej odrębnej całości w rzeszy ludów świata. Cóż upoważnia p. Clemensa do innego poglądu? Lamentujące krzyki publicystów polskich? Ognia, przykuwające polaków do różnych wozów państwowych?

Artykuły publicystów, to nie naukowe badania stwierdzające rzeczywistość, lecz czyn, zwalczający objawy umienne. Na ich podstawie opierać wniosek o rozpadnięciu się narodu na trzy części byłoby takim samym błędem, jak z rosyjskiej literatury „oskarżycielskiej” dochodzić do przekonania, że cała Rosja od czasów Gogola, czy Gribjedowa aż do dni ostatnich była i jest jedynie zginiłnia.

Jak w ciele jednostki widzimy wciąż zmaganie się sił skupiających z rozkładającymi, tak też i w życiu narodów wre ustawiczna walka czynników jednoczących z rozczepiającymi. Naród polski żyje w warunkach trudniejszych niż inne narody, musi też być i jest bardziej czujnym na wszystkie niebezpieczeństwa, grożące jego istnieniu. Ale analogiczne zjawiska występują w życiu każdego narodu. Wszędzie są sprzeczności interesów poszczególnych klas, stanów, prowincji i przy zaognieniu walk wewnętrznych tracą one może poczucie jedności narodowej, nastąpić może rozkład.

P. Clemens powiada, że się wytworzyły trzy „typy polskie”. W żadnym znaczeniu nie jest to prawdą. W każdym narodzie są różne typy. Czyż nieapolitańczyk i lombardczyk, niezapalczywiec Francji północnej i południowej, bawarczyk i prusak nie są typami bardzo różnymi. W dawnej Polsce widzimy kilka wybitnie wyróżniających się typów prowincjonalnych i pomimo ujednolicienia ich wpływów państwowych zachowały się one dotąd, to też, można z całą słusznością nazwać ich więcej niż trzy „typy polskie”, ale ma się prawo mówić jednocześnie o jednym typie polskim, wychowanym na wspólnej wszystkich tradycji dziejowej i literaturze.

„Trzy polskie kierunki polityczne” — to absurd. Kierunków politycznych jest niewątpliwie więcej i niema kierunków, właściwych wy-

rażać jednemu tylko zabiorowi. Przeciwnie, każdy kierunek polityczny u nas ma swych przedstawicieli we wszystkich dzielnicach. Jakkolwiek dalej każdy z nich liczy się z istniejącymi warunkami politycznymi i do nich się przystosowuje, jednakże uderzającym jest pokrewieństwo duchowe i wzajemne oddziaływanie każdego poszczególnego kierunku we wszystkich trzech dzielnicach. Pisząc czy o dawnych „ugodowcach”, czy o dzisiejszych „realistach” warszawskich, niepodobna wprost nie zacząć o „stańczyków” krakowskich. Te same filiacje dostrzegamy wśród demokratów narodowych, postępówców, ludowców, socjalistów i t. d. i t. d.

„Trzy czy też dwie orientacje w polityce zewnętrznej” — powiada p. Clemens. Jeśli gdzie, to w polityce zewnętrznej potrzebna jest „jedynolitość frontu”; narody wysoko rozwinięte dużo dokładają starań, by jednolitość tę zachować, by partyjne spory w sprawach wewnętrznych nie zaszkodziły zwartej akcji na zewnątrz. Ale jedność orientacji nie jest zjawiskiem stałym, raz na zawsze danym w życiu narodów. Przez czas długi orientacja w polityce zewnętrznej dwóch wielkich stronniczo angielskich różniła się zasadniczo, a i dziś nie jest zupełnie tą samą. We Francji złączają się wyraźnie dwie orientacje: pogodzić się z Niemcami i zerwać z Rosją — mówi jedna, trzymać z Rosją i zwrócić się przeciw Niemcom — głosi druga. W Bułgarii mamy wyraźnie zaznaczone dwie orientacje: rosyjską i austriacką i t. d.

Co się tyczy Polski, to niewątpliwie rozbieżne orientacje i przed rozbiorem i po nim, ale w tym jeszcze czasie, w którym p. Clemens uznaje istnienie jednej Polski za prawdę polityczną. Było to zapewne nieszczęściem dla narodu, znaczącym osłabieniem jego siły, ale nie było jeszcze jego zniknięciem. Czyż np. na początku XIX wieku nie mieliśmy dwóch orientacji: z Napoleonem, czy z Aleksandrem I.

W czasie największego napięcia ostatnich komplikacji bałkańskich zarysowały się istotnie w dwóch dzielnicach znaczne różnice w nastrojach i w kierunku polityki „zewnętrznej”. Dalecy jesteśmy od uznawania tego za objaw dodatni, ale niepodobna z tego wyciągać wniosku o zatraceniu jedności narodowej. Były olbrzymie różnice w temperamencie, w nastrojach, w ocenie sytuacji międzynarodowej, różnice te jednak nie pokrywały się całkowicie „kordonami” międzynarodowych rozgraniczeń kongresu wiedeńskiego”. A przedewszystkiem nie ścinały się dwa odrębne cele dążeń, co oczywiście byłoby największym rozbiorem jedności, a powtóre każda orientacja za punkt wyjścia brała interesy „całej Polski”, a więc z tego względu była stwierdzeniem poczucia jedności narodowej.

Nie mamy ani miejsca, ani czasu na rozważanie wszystkich przez p. Clemensa przytaczanych czynników, jedność narodu polskiego rozbiłających, nie możemy też wdawać się w ocenę, w jakiej mierze służą one do uzyskiwania na brak znajomości i w wspólnych interesach między dzielnicami. To pewna jednak, że widzimy nieustające zabiegi o nawiązanie ścisłych między nami związków, o tworzenie wciąż nowych skuwających ogniw. I nie jest to bynajmniej złudzeniem, gdy powiada, że życie duchowe wszystkich dzielnic jest wspólne, że mają one jedną literaturę, naukę i sztukę, że te same kłają w nich prądy umysłowe i społeczne.

Prócz p. Clemensa nikt też nie wątpi o istnieniu jednego narodu polskiego. Jako pozbawiony swego odrębnego państwa w życiu codziennym nie może on mieć polityki „zewnętrznej” rozległej i międzynarodowej znaczenia mającej. Niewątpliwie jednak dopóki istnieje naród, możliwa jest też jego jednolita orientacja i w chwilach przełomowych w stosunkach międzynarodowych orientacja ta stanowić może czynnik, który w rachubę brać będą

nawet potęgi mocarstwowe. Najprawdopodobniej spełnienie obowiązków państwowych nie wyzerpnie siły żywej narodu i kto w wojnie, rozstrzygającej losy Europy, potrafi tę żywą siłę rozbudzić i dla siebie pozyskać, zdobędzie w każdym razie pewne siły swoich wrożeń.

Z faktem istnienia narodu polskiego i z jego utonąłą siłą żywą liczy się poważna publicystyka zarówno austriacka, niemiecka, jak i rosyjska, biorą fakt ten w rachubę polityki nie tylko tych trzech państw, ale, dajmy na to, i francuskiej. Nie mógł przecież p. Clemens nie czytać choć cząstki tych licznych broszur i artykułów, które poświęcono tej sprawie właśnie z powodu komplikacji bałkańskich i ich przewidywanych następstw dalszych. P. Clemens sądzi zapewne, że lepiej zdaje sobie sprawę z rzeczywistości polskiej od wszystkich wyżej wymienionych, czy nie jest prawdopodobniejszym jednak, że jego to właśnie zaslepiła nienawiść.

J. H.

Wiadomości polityczne.

Watykan i Serbia.

W tych dniach między Stolicą Apostolską a rządem serbskim stanął konkordat w sprawie połozenia katolików w państwie serbskim. Do tej pory protektorat nad katolikami serbskimi, których położenie było istotnie trudnym, sprawował rząd austriacki. Tak samo protektorat nad albańczykami wyznania katolickiego, mieszkającymi w nowych terytoriach serbskich, należał do Austrii. Obecnie na podstawie konkordatu, zawartego w Rzymie dnia 11 (24) czerwca, protektorat Austrii gasnie, ponieważ rząd serbski wszedł w stosunki bezpośrednie z Watykanem i przyszedł nie tylko traktować katolików serbskich, jako równorzędnych obywateli państwa serbskiego, ale zobowiązał się łożyć na duchowieństwo katolickie, kościoły i klasztory z funduszy rządowych serbskich. Konkordat w imieniu Watykanu podpisał poseł sekretarz napełni ksiądz Carrelli i przedstawiciel rządu serbskiego Vesteż. Konkordat zgadza się na wprowadzenie glosy w poszczególnych parafiach narodowości serbskiej. W tych parafiach nabożeństwo będzie się odbywało w języku cerkiewnym starosłowiańskim.

Wiedeńska „Reichspost”, organ związany z austro-węgierskim ministerjum spraw zagranicznych, przyznaje, że konkordat ma znaczenie nie tylko kościelne, ale i w wysokim stopniu polityczne. Inna gazeta wiedeńska, „Zeit”, uważa całą sprawę za dotkliwą porażkę dyplomatyczną Austro-Węgier. Także i Watykan — Pisz „Zeit” — opuszcza już okref, którego storem kieruje ręką tak pewna hr. Berchtold. Serbia osiągnęła zwycięstwo dyplomatyczne nad Austro-Węgier. To zwycięstwo uzupełnia i potęguje powodzenie wojskowe Serbji podczas wojen bałkańskich, i to w sposób bardzo znaczący dla przyszłego rozwoju stosunku do Austro-Węgier. Na nowozdobionych terytoriach serbskich Serbia otrzymała przysrost znaczny katolików albańskich. Ci katolicy albańscy początkowo mogli się stać dla Serbji źródłem wielkich kłopotów. Nad nimi bowiem Austria wykonuje już od stu lat protektorat, nabyty na podstawie traktatów, zawieranych po wojnach zwycięskich z Turkami w XVII i XVIII stuleciu. Dyplomacja austro-węgierska już z góry przewidywała z nieukrywana radością szereg zatargów międzywielkich pomiędzy serbami prawosławnymi i innymi poddany serbskim wyznania katolickiego, pozostającymi pod protektoratem austriackim. A toli serbowie mieli temu zaradzić. Wysłał misję do Watykanu, rozpoczęło rokowania i z pomocą posła rosyjskiego Nielidowa osiągnięto powodzenie. Albańczycy wyznania katolickiego nie stoją już więcej pod protektoratem austriackim. Arcybiskup i biskupi katolicy w Serbji złożą przysięgę na wierność królówi

serbskiemu. Książę katolicy będą wychowywani w seminarium katolickim w Prirentzie, założonym i utrzymanym przez rząd serbski. Watykan pobłogosławił nowe państwo serbskie. Stwarza to zresztą prejudyk dla protektoratu austriackiego nad tymi katolikami albańskimi, którzy należą do państwa albańskiego. Ten protektorat jest dla Włoch źródłem obrony, i jeżeli Albania stanie się istotnie państwem niezależnym, to włosi postarają się, aby państwo albańskie zawarło konkordat z Rzymem. Watykan nie może odmówić Albanii tego, na co się zgodził w Serbii. W ten sposób cały protektorat nad katolikami albańskimi, który kosztował Austrię tyle pieniędzy i miał jej zapewnić wpływ polityczny, będzie stracony. A nadto trzeba pamiętać, jakie wrażenie ułożył Watykan z Serbią przy równoczesnym pominięciu dyplomacji austro-węgierskiej wywrze na chorwatach, będących obywatelami monarchii Habsburskiej. Chorwaci od serbów prawosławnych dzielą tylko religia katolicka i pismo łacińskie. Jakże wrażenie wywrze ten konkordat wywrze na serbów w monarchii Habsburskiej i na cały świat południowo-słowiański. Serbja pomaża teraz tryumfy militarne podczas wojen na Bałkanach nowym i niebywałem powodzeniem dyplomacjom, i to w dziedzinie katolicyzmu, to jest w tej dziedzinie, która jest przedewszystkiem terenem dyplomacji austro-węgierskiej. Siła przyciągająca Serbji na słońcu monarchii Habsburskiej musi wzrastać, powaga Austro-Węgier będzie słabła. Dyplomacja austro-węgierska pociąga znowu porażkę bardzo dotkliwą. Agitator wielko-serbskim przybędzie teraz nowy i bardzo skuteczny korpus posilkowy: biskupi i księża katolicy państwa serbskiego.

W Albanii.

„Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes“ na podstawie informacji źródłowych zaprzecza wszelkim pogłoskom, jakoby książę Wied miał opuścić Albanie. Wszystkie państwa europejskie postanowiły dołożyć siły, aby utrzymać księcia Wieda na tronie. Osoba księcia Wieda jest na zewnątrz symbolem niezawisłości Albanii. Ta niezawisłość jest potrzebna dla spokoju europejskiego. Rezydencja księcia pozostaje pod opieką międzynarodową i nie tylko stacji austriackiej i włoskiej mają rozkaz rozpoczekać ognia, do powstaniec na wypadek, gdyby chcieli zająć Durazzo. Pod tym względem gabinet się już porozumiał, tak, iż zarówno stacji angielskiej, jak i rosyjskiej będą broniły Durazzo przed zajęciem przez powstańców. Cały teren przedsięwzięty jest ogólnym z drzew i krzewów, dzięki czemu powstańcy nie mogą się podkraść pod miasto. Nastroj ludności dobry.

Ag. Petersburska informuje, że 12 (25) bm. znowu nie otrzymała w Durazzo żadnych wieści z Valonji. Wobec tego rząd albański wysłał tam pospiesznie amunicję na parowcu włoskim. Do Szijaku, do powstańców posłano znowu parlamentarę, któremu odpowiedziano, że 13 (26) przybędą przedstawiciele Elhassanu i wówczas będzie można przystąpić do układów.

Japonia i Stany Zjednoczone.

(P.). Prasa japońska opowiada się przeciwko wznowieniu układów ze Stanami Zjedn. Ameryki północnej w sprawie kalifornijskiej. „Gazeta Niti-Niti“ radzi Japonii, aby poszła za przykładem Anglii, która bombardowała Kagosimę, i w ten sposób zdobyła sobie zadosyćczenie.

Zdjęcia z Albanii.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.”)

XIII.

Stadami buntowników.

Skutari, 6 czerwca (24 maja). Pojeździemy drogą, którą powstańcy maszerowali na Durazzo... „Lep dan, lep dan, lep dan“ (ładny dzień, ładny czas — po serbsku) zbudził mnie Marko o świcie, zaglądając ręką do okna, aby zobaczyć, czy nie ma widać kapłana (jak u plantatora z Meksyku) do wnętrza mego pokoju. Za szczytami gór wstawało słońce z morza, rozświetlając linię wierzchołów wstępującą złością — całe miasto beczało i dzwoniło pochodem owie na pasze.

Przedcudnym porankiem opuściliśmy stolicę Albanii. (Idylla miodowych miesięcy panowała jeszcze podówczas w dzierzawach ks. Wieda). Durazzo jest, jakby gniazdem skłębionym, rzuconym na stoki górnego, drobniejącego oazę oliwek i palm, zgubionych w przestrzeni nieurodzajnej.

Gósinie stary, w odległych zbudowany czasach, zaledwie wywlecz się z miasta, już zmienia się w drożynę wąską, ciągnącą się niby nasymp grobli pomiędzy nieskończonością nieprzeprzanych wód. Od prawej białe, rozrzucone łoki morskich fal biją rytmem nieustannym o brzegi, od lewej gładka roztoz jeziora ściska się powierzchnią nieruchomą błękitu, tylko to wąskie pasemko drogi...

Jedynym owym przemyśleniem pomiędzy jeziorami i morzem mogłoby powstać zdumienie pod stolicą, by przypuścić szurm. Pozycja korzystna dla obrońców, trudna dla atakujących.

Taką pustynią wodną jedzie się czasu nie ma, poczem droga wydosławszy się z opłotu fal, wdziera się w moczary i bagna. Żadnego śladu życia. Puszczą bezdennych fal.

Minąwszy trzęsawiska i topiele, wspieliśmy się około południa na pierwszą terasę gór, wznoszących się kondygnacją trzykrotną.

Z tych to wzgórz właśnie padły pierwsze strzały armatnie, potęgując wśród powstańców zacięte wroście i gniew, tutaj też rozrzucone były tyraljerki niebezpiecznej zandarmierji albańskiej, zasłone o chotnikami z pośród nacjonalistów.

Obraz zmienił się nie do poznania, za nami pozostała nieogóseńca bezludnych moczarów, przed nami w dole rozpostarła się kotlina wybujałej urodzajności, zamknięta w oddali zwalnymi granatowymi gór...

Najsilniej uderzyła nas zmiana roślinności. Podczas, gdy Durazzo i pobraże morza mają florę południową, wnętrze kraju, zaraz za pierwszą barierą gór, przypomina roślinność strefy umiarkowanej.

W zieleni ogrodów i łąk azerwinię się dachy gęsto rozsiadanych domostw, wzdłuż drogi szumia wierzby gęstwą młodych, świeżo rozpuszczonych liści, tu i tam strzelają wysmukłe topole, jak minarety, i minarety, jak topole, skowronki śpiewają nam na nutę naszych stron, pola żółtych jaskrów wiją się z płamami zielonej oziminy — inny świat! zgoła inny świat!

Tamto za nami, to Sardynja w swych okolicach najdalszych, to przed nami, to niemał — Szwajcaria!

Na gościńcu było już teraz gwaro i ludnie. Jechali albańscy w kaniach, każdy zbrojony jak obelga na redu, na osłach przeciągali hareny mużulanek pod parasolem, skrzypiały wozy trackie, o formach starożytnych z czasów Aleksandra Wielkiego, wlokły się powolne bawoły, stada owiec w kurzu, karawany obuczonej koni, patroli wojskowe przeciągały okolicą — było życie w tem wszystkim i ruchu!

W Nderenje (pierwszej mijanej osadzie) ślady nowego ustroju państwowego wyraźnie rzuciły się w oczy. W ujęciu strażnika zandarmerskiego, pomalowana na kolor czarny i czerwony (państwowy albański), na urzędzie gminnym herb Albanii, w szkole nauczycielowie przysłani z Durazzo, w koszarach oficer holenderski, czteremnaście zandarmów i pięciu czerwonych polejantów. Najśladniej jednak zajęły nas i uradowały — lampy karbitowe prosto od Dittmara z Wiednia, zawieszane na nieproporcjonalnie wysokich słupach w samym rynku miasteczka.

Dzisiaj znikły zapewne z powierzchni owe widome znaki niepodległości albańskiej. Co najwyżej pozostały może — lampy.

Ludność Nderenje, jak wówole ludność miasteczka i wsi w urodzajnych dolinach środkowej Albanii, jest czysto mużulancka. Nieliczni katolicy i prawosławni gnieźdzą się po zboczach gór, albo w okolicach jaloowych i niedostępnych. Dokładnie — w środkowej Albanii (Durazzo, Kruja, Tirana, Elhassan) mieszka około 5,000 katolików, 8,000 prawosławnych i 70,000 mużulanów.

Nieprzyjemna proporcja cyfr dla ks. Wieda w jego obecnej sytuacji!

W ciekawym kontraste pozostała moje notatki z wycieczki w zestawieniu z wieściami, jakie teraz z tych stron napływają. Dzisiejsze buntownicy, dzisiejsze „fanatyczne bandy rozwiezionych mużulanów“ sprawiły na mnie wrażenie elementu nad wyraz łagodnego. Bezpieczeństwo było zupełne, a gościnność i ujętość i uczciwość posunięte do najdalszych granic. W każdym domu przytłumionym, w każdej chacie wieśniaczej zapraszano mnie na obiad, czy na nocleg, gościliśmy życzliwie, a nawet radośnie, wynagrodzenia natomiast nie przyjmując żadnego.

Drugi szczegół. Notatki owe pisałem w nadereskim hanie (domu zamkniętym) wśród ogłuszającej muzyki tamburynów i śpiewu całego miasteczka, któremu kurjer nadworny wieścił był właśnie niebyłą rzecz, że w tych dniach król we własnej osobie przyjeżdża w odwiedziny. Uczono hymnu narodowego, budowano tryumfalne bramy, wymiatały śmiecie, wypędzano bydło z rynku i psy i nagięte żebraki i radoowano się i pito i śpiewano.

Było to dnia 18 kwietnia.

Dnia 21 maja ci sami ludzie pociągali na stolicę na tego samego króla, którego miesiąc temu czekali gościnnie i radośnie.

Dziwnie się plecie na tym albańskim świecie. Szczegół ten zresztą jest pośrednim wskaźnikiem, że cała rewolucja ostatnia nie przyszła sama z siebie, z głębi rozgorzconych umysłów i wzburzonych dusz, lecz była następstwem wytrwałej roboty emisariuszów, którzy, rozbudziwszy drzemające antagonizmy religijne i żale socjalnych krzywd, rozpalili płomienie rewolty.

Inaczej przecie nie można pojąć takiej przemiany w przeciągu jednego zaledwie miesiąca — zwłaszcza, gdy nie zasły żadne inne fakty ani wypadki poważne, któreby podobnie radykalną metamorfozę uczę i usposobiły zdolowały dostatecznie wytlumaczyć.

Mieczysław Jelowski.

WANDA ZEMBRZUSKA.

Żal z przed laty...

I.

Przez pola idę, przez łąki,
Przez łąki idę złością,
Błękitne zrywam blawatki
I maki zrywam ogniste,
Lecz w kwiecie stroję się dawonki
O innych myślę z tęsknotą...

Słyszałam mierz od matki,
Jak między perzami złota,
W ojezynie mojej nieznanej
W błękitnym wieniec się płota
Płótnem polskie blawatki,
Misterne nitki koronki...

W elmurze znowu tkanej
Szare mi nica skowronki,
Przez łąki idę złością,
Przez pola idę, przez łąki
I żnie o ziemi nieznanej
Choć tak mi bliskiej w tęsknocie...

Jak ta tęsknota ogniste
Rwę maki i rwe skowronki...
Sofja 1908.

II.

„ŻAL TEN SAM.

Państw egzotycznych znam stolice,
Bazarów wschodnich barwny gwar,
Sultanskich kiosków tajemnice,
Pomarańczowych gajów czar.

Poznałam ziemię południową
W ciemnym błękitie słońca cud,
I morze tańce szafirowe,
Przez które droga w kraje złud.

I znam rozkosze miast Zachodu,
Wielkomych, myśli ludzkich skarb —
Pięknym życie mi od młodu,
Różnieniem nienazwanym farb...

A tylko nie znam łąk polskich,
Ami poszumiały wianek fal...
Poznawszy tyle — nie znam domu,
Więc dziś mam samej siebie żal...
Skutari, 1914.

Na letnie wczasy.

Narody niemieckie bytu politycznego, ograniczone w swych prawach, ściśnięte w ruchu umysłowym i społecznym, pozbawione swobody nauki ojczyznę języka, posiadają niemierną cenę po przedkach spuściznę w historii — tradycję i wojoskości. Skarbow tych wydrzeć im niepodobna, lecz mgła zapomnienia przesłonić je może, czyniąc ich wartość bezużyteczną.

Starożytni prawodawcy rozumiejąc znaczenie tych pamiątek dla przyszłości, wkładali na lud swój odmiennie formy obyczajów — stwarzając nowe obrzędy otoczyli go niby ramami, mającymi wyodrębnić dalsze pokolenia od innych narodów.

Tysiące lat Mojżeszowe prawa chronią Izraela od zagłady jego imienia, a chronią nie tylko duchem, ale formami. Te rozliczne ceremonie i obrzędy narzucone przez mądrego prawodawcę, a tak niezgodne ze zwyczajami innych ludów, jak najsukcesyjniej zachowały swoistość żydów. Tulaćce bez ziemi, nierozstają się w swych wędrówkach z siłą odziedziczonych tradycji — one im punktem od zjednoczenia się z tulaćcami.

Kiedy domniemyam syn króla Eunomosa, wielkopomnej sławy Likurg, dawał prawa Sparcie, chyliła się ona ku upadkowi. Znużeni waściami domowymi — osłabieni bezładem, lacedaemończy sami uznawali potrzebę ukrócenia samowoli. W imię miłości ojczyzny przyjęli na siebie brzemie praw ograniczających wolność osobistą, — Na jej ołtarzu złożyli zbytek. Pod jej hasłem wzrosły instytucje, zwyczaj i zabawy. — W kilka wieków później, zakuta w tradycję tych ustaw, bronna waleczność swych mężów, mała Sparta nie tylko zwyciężyła greków, ale stając się groźną dla potęgi perskiej, zadziwiała świat cały.

Jeśli założycielem Romy był Romulus, to właściwym jej twórcą Numa. Nadając prawa, stanowiąc instytucje i obrzędy, złożył mieszkańcom przynależność do wspólnoty państwa — przybrał w wspólne braterskie cechy.

Tak poczynali starożytni prawodawcy, aby utworzyć naród, ograniczali go odrębnością kultu i tradycji obyczajowej. My ludzie nowożytni, potrzebujemy tylko sięgnąć do gotowej skarbnicy pamiątek, na jaką składały się wieki, aby zrzucić z siebie Werniks kosmopolityczny, z którym często przyjmujemy dewizę: „Ubi bene ibi patria“. Od nas tylko zależy, aby niezaniebijać naszej swoistości, szanując nasze staropolskie zwyczaje, dając przykład nowemu pokoleniu, jak cenimy wszystko co nas wiąże z przeszłością kraju.

Strój to jedna z zewnętrznych form tradycji, ale nie pusta i cicha wcale. Ujawnia ona często nie tylko smak, ale i rozum człowieka. Nowiastki hołdujące krąco modzie, łwystawiają sobie świadectwo swej niewolniczej bezsilności.

Na kobiecie, strażniczce domowego ogniska, spoczywa obowiązek czuwania nad pamiątkami rodzinnymi, w jej mocy ożywić i utrwalić do nich zamiłowanie. Niewolno nam zapewne przyznać tradycyjnym kontusz, lecz nikt nam nie wzbrania naszych ślicznych ludowych strojów, jakich różnorodność widzimy nad Sanem, Wisłą i Bugiem.

Bezprzecznie, że wymagają one odpowiedniego tła i okoliczności. Nie przemawiałabym za nimi w ścieśnionym otoczeniu murów miejskich — ale na plein airze są równie ładne, jak wygodne, a równie wygodne, jak tanie.

Zwiedzając niedawno w południowej Bawarii zamki nieszczyśliwego króla Ludwika, uderzona byłam ilością zwykłych wieśniaczków. Jakież było moje zdziwienie, gdy poznałam w nich

inteligentne turystki i letniczki. Nie wiem czy myślała przewodnicząca omyłek było zachęcenie ludu do zachowania narodowego stroju — te, z którymi rozmawiałam, w odpowiedzi na pochwałę ich ubrania, oświadczyły mi z prawdziwym charakterystycznym zmysłem oszczędności: „Das ist so praktisches dabe!“.

Rzeczywiście cienne wzorzyste spódnice, zbliżone do naszych krakowskich, nie wymagają przy wycieczkach ciągłego szukania przacek — a malowniczo, barwno gorsetki z białymi kółkami — tout comme chez nous, ułatwiają swobodę ruchów przy sportach i górskich spacerach.

W czasie, kiedy tak wiele mówimy o rozwijaniu przemysłu ludowego, tak szeroko piszemy o etnografii — czemużby na letnich wczasach nie naśladować też takiej — rozsądnej i praktycznej mody.

Dr. A. Lipińska.

Informacje i pogłoski.

Nowe szosy.

Ministerjum komunikacji przystąpi w r. b. do przeprowadzenia badań w celu budowy szos o charakterze strategicznym w następujących kierunkach: 1) Mińsk — Borysów — Orsza; 2) Wileja — Lepel — Witebsk; 3) Borysów — Berezyna — Iłumeń; 4) Iłumeń — Mohylew; 5) Nowogródek — Słonim; 6) Lida — Nowogródek i 7) Nowogródek — Zamirze — Nieśwież — Filipowicz.

Ruchome kursy na kolejach.

Z rozporządzenia ministra dróg i komunikacji w tych dniach na rosyjskich kolejach rządowych została zorganizowana ruchome kursy pociągów, ogólnokrajowa i sadownictwa. Kursy te będą specjalnie przeznaczone dla 30 tys. osób — urzędników i oficerów kolejowych, pragnących się obeznac z wiadomościami fachowymi w tych dziedzinach.

Zostanie zbudowany specjalny wagon-muzeum do odbywania wykładów. Kierownictwo kursów powierzono p. Redko, uczonemu pszczelarzowi. Wagon-muzeum przedewszystkiem zostanie skierowany na Północno-Zachodnie koleje żelazne.

Nowe ograniczenia dla adwokatów.

Krażą pogłoski, że ministerjum sprawiedliwości zamierza opracować projekt nowego ograniczenia praw dla adwokatów przyszłych, przez całkowite ich usunięcie od udziału w sprawach wytoczonych o szpiegowstwo.

Narada w sprawie ubezpieczeń.

(P.). Za zgodą ministra spraw wewn. w d. 26 czerwca (9 lipca) odbędzie się w Petersburgu narada przedstawicieli gubernialnych zarządów ziemskich, w sprawie reasekuracji od ognia. Zgłosiło m. in. ziemstwo mińskie.

Walka z pijaństwem.

(P.). Ministerjum finansów w najbliższym czasie zwoleje pod osobistym przewodnictwem ministra międzywładzową naradę dla opracowania projektu wspólnych zarządzeń ku zwalczaniu pijaństwa wśród ludu.

WIDUŁOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — św. Wita i Modesta; według nowego stylu — św. Leona II pap. Jutro — św. Benona i Julity; według nowego stylu — św. Piotra i Pawła ap. Pojutrze — św. Jolanty W. i Innocentego; według nowego stylu — Wspomnienie św. Pawła ap.

Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reauma wskazywał +12°.

STOWARZYSZENIA.

— W Tow. rolniczym. Jutro o g. 11 rano odbędzie się posiedzenie komitetu hodowlano — mleczarskiego, na którym będą omawiane między innymi sprawy związków kontroli obór, oraz kursów mleczarskich.

Tęgoż dnia odbędzie się posiedzenie komitetu chowu koni i rady Towarzystwa.

SZKOŁY.

— W szkole Handlowej. W roku bieżącym do szkoły handlowej żydzi mają być przyjmowani podług normy 25-procentowej.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Sprawa teatru miejskiego. Gubernator zatwierdził ostatnią uchwałę Rady miejskiej w sprawie budowy teatru miejskiego na placu Łukiskim.

— Zawładowca spraw miejskich. Przyjęto przez Zarząd miejski na stanowisko zawiadowcy spraw miejskich, p. Zieleckiego, gubernator na tem stanowisku zatwierdził.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— Z teatru „Nowocześnie“. (Komunikat teatralny). Dziś w dalszym ciągu daje teatr „Nowocześnie“ efektowny program, w którym na pierwszy plan wybija się świetna operetka Suppego „Dziesięć cór na wydaniu“ w wykonaniu Wojnowskiej, Szczuki i Pola, w otoczeniu całego zespołu kobiecego naszej sceny. W wypływającym z akcji koncercie żniwo oklasków zbierają za solowe i humorystyczne popisy pp. Czechowska, Żunińska i Lenartowicz, oraz p. Jarzeka (czardasz, Tyrolski), Muzyńska (czardasz, Lewandowska (taniec hiszpański). Piękne melodie, barwne kostiumy, żywy dowcip i swobodny humor składają się na całość niezmiernie miłą i pociągającą.

Przedstawienia dopełnia farsa Labiche'a „Nie mam czasu“ z pp. Brusikiewiczem, Preisnerem i Stró-

żewskim w rolach głównych, oraz część koncertowa w interpretacji Borońskiego i Miłoszy.

Dziś odbędzie się trzy przedstawienia o godzinie 6, 8 i 10-tej.

— Orkiestra symfoniczna. Dziś na koncercie w ogrodzie Bernardyńskim wystąpi znakomity wiołoncelista, p. G. Casini, towarzysząc koncertowi Paderewskiego w Ameryce. Nasz mistrz o p. Casini wyraża się nadzwyczaj pochlebnie, jak to widać z krytyki. Orkiestra grać będzie pod dyr. A. Wylezińskiego muzykę do „Snu nocy letniej“ Mendelssohna oraz „Noe Walpurgii“ Gounoda. Program więc bardzo artystyczny. Początek o godz. 8½ wiecz.

Z A B A W Y.

— Z Resursy rzemieślniczej. Dziś w niedzielę, d. 15 (28) czerwca r. b. na Belmoncie w uroczystość posiadłości dr. Kadenca odbędzie się majówka rzemieślnicza o programie, jak zwykle, bardzo urozmaiconym. Początek o g. 4 po poł. Bilety nabywać można na miejscu zabawy w lokalu Resursy.

ROZNE.

— Piękny czyn. W tych dniach p. Władysław Montwiłł przyjął na wakacje do Miłaniszek (k. w. gub.) 40 dzieci z ochrony św. Wincentego. Zaczyna rodzina godnie podtrzymuje tradycję s. p. Józefa Montwiłła.

— Trujące lody. Z powodu kilku wypadków zatrucia lodami policmajster nakazał komisarzom wspólnie z lekarzami sanitarnymi zwiedzenie wszystkich cukierni i kawiarni, gdzie się sprzedają lody, a również zbadać warunki, w jakich robią i rozwożą lody po mieście tak zw. u nas „morożeniki“.

— Przeciwno natarczywości wyrostków. Policmajster w rozkazie dziennym przypomniał podwładnym mu policji, że już niejednokrotnie nakazywał rozeznacznikom — dozoru nad wyrostkami sprzedającymi kwiaty w ogrodach i natarczywie uprzykrzającym się publiczności. Mimo to jednak policja nie w tym względzie nie robi. Wobec tego policmajster przestrzega, że winnych niedbalstwa policjantów będzie karał.

— Represje prasowe. Redaktor odpowiedzialny wileńskiego piśmiennika „Wieczernia Gazeta“, p. Chotienko, za artykuł wstąpił w numerze z d. 10 (23) czerwca przez gubernatora w drodze administracyjnej został skazany na 100 rb. z zamianą na areszt miesięczny.

— Pogotowie ratunkowe w dniu wczorajszym było czynne w 23 wypadkach, z tego 7 wyjazdów na miasto i 16 opatrunków na stacji Pogotowia.

Przyjechali do Wilna:

(Hotel St. Georges): ob. Michał Miazgowski, ob. Andrzej von Szule, ob. Kazimierz Urban, kup. Józef Trop, ob. Zbigniew Horodyski, ob. Kazimierz Jermianowski, ob. Stanisław Modzelewski, ob. August Rytler.

(Hotel St. Georges): ob. Antoni Sokolowski, ob. Teodor Szymonowski, ob. Dymitr Ozekin, ob. Włodzimierz Smitko, ob. Stanisław Woronowicz, ob. Jan Globow, ob. Edward Jasiński, ob. Piotr Truskowski, ob. Antoni Zającz, kup. Gustaw Knap, ob. Sergiusz Grigorowicz.

(Hotel Niskowski): ob. Zenon Lewkowicz, ob. Karol Sześciński, ob. Zygmunt Matusewicz, ob. Aleksander Zybert, ob. Stanisław Augustynowicz, ob. Aleksandra Markowa, kup. Piotr Koppel, ob. Artur Trawicki, ob. Zienowit Sosnowski, ob. A. niela Sosnowski, ob. Władysław Kalinowski.

(Hotel Niskowski): ob. Anna Kolańska, ob. Irena Kolańska, ob. Artur Leonard Kamielcher, ob. Otton Borsak (junior), ob. Anna Sobolewska, ob. Marja Ratajska, dr. Piotr Skudulis, ob. Marja Zahorska.

PROWINCJA.

— Birsztany, gub. wileńska (kor. własna).

Pragnę kilku szczegółami uzupełnić wiadomości o tutejszym zdrowisku podaną w N-rze 116 „Kur. Lit.“.

W polowie zeszłego stulecia Birsztany stanowiły własność miejscowego kościoła i wtedy już cieszyły się niemałą sławą, szczególnie w rękach matki i składowych. Spieszyli oni do tych wód a w braku odpowiednich urządzeń lokowali się w kurnych chatkach chłopskich, czerpieli wodę ze źródeł i przygotowywali ją w sposób domowy, nagrzewając ją po prostu w garnkach. Począwszy od r. 1780, Birsztany przez czas dłuższy pozostawały w rękach pp. Kwinów, którzy nosili się nawet z zamiarem utworzenia towarzystwa akcyjnego dla podniesienia i eksploatacji zdrowiska. Przed kilku laty przeszły na własność pani z Millerów Kochanowej, okres posiadania której zresztą niezmierzalnym nie zamierzają się w dziejach Birsztan. Obecnie p. Kochanowska oddała je ks. Drucikowskiemu-Lubickiemu i nowy właściciel ma szczerą intencję postawienia tej miejscowości na stopie zdrowisk zachodnio-europejskich.

Birsztany, zarówno ze względu na malowniczość okolicy, jak na wysokość i czystość wód, są w zupełności na to zasługują. Kapiele birsztanckie, jak wykazało doświadczenie, są tem skuteczniejsze, im lato jest suchsze. Dzieje się to dlatego, że w wypadkach częstych i obfitych opadów atmosferycznych z wodą mineralną bijącą ze źródeł na nizko położonej łące mieszają się wody deszczowe i, naturalnie procent zawartości składników leczniczych znacznie obniża. Okoliczność ta wpływa ujemnie na skuteczność wian i należałoby temu sławożarzyć, choćby przez zastosowanie prawidłowego odpływu wody deszczowej do Niemna. Warto byłoby też przedsięwziąć kroki w celu przyłączenia tu większej ilości wody chłodniejszej i mniej gorącej, niż do tychczas korzystano z wody, która rzeczywiście zdaje się tu korzystać ze specjalnych przywilejów kosztu innych narodowości.

Niektóre p. Grabowski aptekę swoją oddał w ręce żydowskiemu p. minie-

ciem innych współbierających się o kupno.

Obiega tu pogłoska, że p. Kochanowska ustąpiła z zawartą umową i z tej przyczyny książę nie może przystąpić niezwłocznie do uporządkowania zdrowiska aż do chwili ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii.

Bywalec.

— Ihumet.

(P.). Przeszło 80 wsi zwróciło się do zarządu ziemskiego z prośbą o założenie nowych szkół, zobowiązując się darować po 1 dzie. gruntu na każdą szkołę, darmo przewieźć materiał budowlany i w ciągu lat 10-let subwencjonować każdą szkołę po 500 rb. rocznie. Ziemstwo przychyliło się do próby 20 wsi i w września r. b. ma otworzyć nowe szkoły i biblioteki ludowe. Zadosyćuczynienie co do reszty żądań odcroczone zostało na czas późniejszy ze względu finansowych.

Z Rusi.

— Prawicowice „przez pomyłkę“.

Związkowcy kijowski zwrócili się do Puryckiewicza ze skargą na kuratora okręgu nankowego, Derewickiego, oskarżając go o to, że „nie liczy się z żądaniem miejscowych prawicowców organizacji i w swej polityce szkolnej idzie ręką w rękę z organizacjami lewicowymi“. Związkowcy żądają, że kurator w ostatnim czasie, przed pięciu „rewolucyjnymi“ dyrektorami gimnazjów i trzech nauczycielami, uwolnionych ze służby w okręgu miedzi. Nauczycieli Derewickiego „miejscowców“, którzy podnieśli ukraińskich działaczy w ich polityce przeciwności. Na zakończenie związkowcy oskarżają go, że nie okazuje żadnego poparcia akademistom, którzy potrzebują nie tylko ręki, lecz i pieniędzy. Puryckiewicz zaś, jak Michał, Archonowicz ma zwrócić uwagę „czyja należy“ na działalność Derewickiego, który tylko „przez pomyłkę“ został prawicowcem.

eki tylko do pewnej granicy tolerują swobodny rozwój tych organizacji, aby w odpowiedniej chwili położyć na nich swą rękę. Otoż starania o wprowadzenie ich do ogólnego związku austriackiego są bodaj pierwszymi ku temu krokami.

Budził przeto — jak pisał korespondent „Gazety Warszawskiej” — w kół młodzieży krakowskiej — wiec wspomniany wyżej kół młodzieży zainteresowania tem więcej, że w obywateli w maju w Wiedniu uroczystości austriackiego związku strzeleckiego wziął udział zaproszony reprezentacyjny oddział polskiego „Związku strzeleckiego”, stwierdzając tem iż nabył do niego swój ultra-jałny do rządu austriackiego stosunek. „Związek strzelecki” jest organizacją socjalistyczną, podlega władzy Komisji Tymczasowej.

Mówcy wiecowi w słowach ostrych protestowali przeciw zakusom władz austriackich organizacji polskich o centralizację instytucji i pietnowali gorąco objawy serwilizmu austriackiego, które oraz częściej dają się dostrzec wśród społeczeństwa polskiego w Galicji. Godzono też oczywiście na wieczie „Związku strzeleckiego” do Wiednia, godzono więc w pierwszym rzędzie w Komisji Tymczasowej.

Mówcy z pośród socjalistów usłiwali dyskusję nad tą drażliwą dla nich kwestią usunąć z porządku dziennego. Nie udało im się to jednak i ostatecznie, po bardzo burzliwych obradach, ostatecznie uchwalono prawie jednomyślnie, by przy kilkunastu głosach wystrzymujących się socjalistów, rezolucję podkreślającą potrzebę uniezależnienia polskiego wychowania fizycznego i zastrzegającą się przeciw kocietowaniu przez czynników rządowe społeczeństwa polskiego. Głosowali za rezolucją i adherenci Komisji Tymczasowej. Nie głosować nie mogli, jak zaznacza korespondent, gdyż równo byłoby się to podpisaniu wyroku na siebie samych.

§ Dar ze Spizu. Trzeba zanotować bardzo pocieszający objaw samowolnej narodowej polaków spiskich. Oto po raz pierwszy wzięli oni udział w składce na Dar grunwaldzki, przysyłając z Lubowli 67 k.

Z Rosji.

•• Zajęcie w restauracji. W Petersburgu z okazji przyjmowania marynarzy angielskich zdarzyło się przebiegłe zajście, które może być tłem do słownego angielsko-rosyjskich nieco zachmurzyć. W czwartek ubiegły do restauracji Solowejwa kilku rosyjan zaprosił majtków angielskich ze statku „King Mary”. Towarzystwo zajęło jeden stół, obok którego przy sąsiednim siedział urzędnik z wydziału marynarki, a nieco dalej kapitan marynarki drugiego stopnia N. i gen. major z admiralisty S.

Kiedy towarzystwo nieco sobie odpoczęło, majtkowie zaczęli śpiewać, przyczem i urzędnik z wydziału marynarki i gen. major z admiralisty S. który zaczął winowate oburzać wyrażając się nieposzanowanie swej godności. Miary oburzenia dopełnił jeden z majtków angielskich, który podał dłoń do uścisku p. kapitanowi N. On parwał majtku angielskiego za koltarz i konieczność chciał go za drzwi wyrzucić, ale pozostała publiczność wzięła angielską w obronę. Wtedy kapitan N. przez telefon zażądał przyjazdu placomandanta. Rozegrała się przeto awantura na ile nastroju, który angielskim może się wydać ani dość serdecznym, ani też tem mniej demokratycznym.

•• Zdrowie lotnika Jankowskiego. Ostatnie wiadomości są, że niedawna katastrofa żandymy, szkody w następstwie na zdrowie Jankowskiego nie wywarła. Po wyjściu z lecznicy, gdzie obecnie przebywa, lekarze zalecają lotnikowi dłuższy urlop i wypoczynek, ale Jankowski słysząc o tem nie chce i twierdzi, że bezzwłocznie zajmie się awiatyką.

•• Wyścig samochodowy. (P.) Baltycki klub automobilistów w Rydze zorganizował wyścig samochodowy z Rygi do Moskwy — 2217 wiorst. Wczoraj rano po starcie wyruszyli w drogę 14 automobilów.

•• Dobra posada. Gen. Watazzi, b. gubernator kowieński, a ostatnio b. pomocnik namiestnika Kankana, hr. Woroneowa-Daszkowa, obecnie wstąpił na służbę prywatną do p. Ljanowowa, właściciela przedsiębiorstwa rybackiego, jako jego zarządzający, z pensją 65,000 rb. rocznie.

•• Baronowa Osten-Sakenowa. Sensacja dnia w Petersburgu jest obecnie rzekomo mełatka bar. Osten-Saken, niegdyś słynna Olga Szejn. Jest ona wpłasną w liczne drobne procesy, które jej wytoczyło grono osób przez nią podejrzanych narażonych na straty materialne.

•• Masowe zatrucie lodami. W Pałowie (letnisko niedaleko Petersburgu) w ciągu ostatnich kilku dni niezwykłe upały, zwiększyło się ogromnie spożycie lodów i jednocześnie zarejestrowano przeszło 150 wypadków zatrucia lodami, preparowanymi przez trzech miejscowych „fabrykantów”. Z rozporządzenia władz zarządzono surowe śledztwo, wyroby pp. fabrykantów lodów poddano analizie i czasowo zupełnie wzbroniono sprzedaży lodów w Pałowie.

•• Paryżkiewicz jak wydawca. Mówia, że w jesieni Paryżkiewicz ma wydawać gazetę dla ludu. Ostatnie sprawy wadownictwa będzie wyjaśniona po przyjeździe do Petersburga „stareca” Rasputina, na którego pomoc prawicy bardzo ilczą.

•• Pożar parowca. (P.) Z Kazania donoszą o pożarze statku pasażerskiego „Carica”, należącego do T-wa „Wolga”, płynącego do Niznego Nowogrodu. Ogień wybuchł w pobliżu osady Marijskiej o godz. 2 w nocy z klase IV-ej. Pasażerowie rzucili się do rzeki. Są ofiary. Statek spalił się.

•• Postępy trzeźwości. (P.) W ciągu ostatnich tygodni w gub. riazańskiej zamknięto 11 sklepów z wódką, a ogółem dotychczas 238 sklepów. W gub. poltawskiej skasowano 240 sklepów z wódką, 180 piwiarni i 4 handele win.

Na obczyźnie.

Muzeum Narodowe w Rapperswilu. Ukazało się w druku sprawozdanie dyrektora Muzeum Narodowego w Rapperswilu, świadczące o energicznej pracy około zaprowadzenia ludu w tym zakładzie.

W roku sprawozdawczym posiadało Muzeum przedmiotów pamiątkowych 1,231 numizmatycznych 6,140, rzeźb 568,

obrazów olejnych 358, akwarel 400, miniatur 117, rysunków 1,861, rycin 21,542, fotografii 8,756, nut 1,137, map 1,275, druków 69,883, rękopisów 24,191, rozmaiteści 419. Przybyło do zbiorów w ciągu roku ub. 2,048 przedmiotów. Z darów należy podnieść bogate zbiory, ofiarowane z puszynny po s. p. Hipolicie Obryzkiem, tudzież dary pułkownika Józefa Galeszowskiego. Droga kupna nabyto 28 druków i 10 map.

Zwiedzilo Muzeum 7,491 osób, śród których polacy zajęli drugie miejsce (1,782), po szwajcarach (3,798), niemieccy (937), francuzi czwarti (341), Anglicy piąti (238), zaś szósti (139) itd. aż do hindusów, brazylijczyków i japończyków. Dochód ze zwiedzenia Muzeum wyniósł 6,061 franków; mniej niż w roku ubiegłym, ile ze frekwencji zmniejszyła się, pomimo działalności komisji reklamowej, o 612 osób.

Bilans Muzeum wykazuje przychodów 27,773 fr. 75 cent., w czem 6,152 fr. 85 cent. przychodów nadzwyczajnych, 6,061 fr. opłat za zwiedzenie Muzeum, 11,801 fr. 85 cent. składki stałych i jednorazowych, 302 fr. 12 cent. procentów od funduszy i 956 fr. 35 cent. ze sprzedaży duplikatów i nieużytków; nadto ze składek członków wieczyści 3,000 franków. Wydano zaś na administrację 13,890 fr. 95 cent.; na koszty zbiorów muzealnych i bibliotecznych 4,017 fr. 61 cent. i na koszty różne (druk, węgle, opłaty pocztowe, afisze, pocztówki itp.) 2,995 fr. 40 cent., czyli ogółem wydano 27,304,780.

Fundusz stypendjalny im. Krystjana Ostrowskiego, hr. Adama Ostrowskiego, imienia Kościuski, im. Zygmunta Łaskowskiego i innych wspomagał 38 młodzieży. Z tych najwięcej w Krakowie, bo 8, w Paryżu 5, w Nancy 2, w Tuluzie 1 itp. Razem na stypendja wydano 18,810 fr. Suma zwroconych stypendjów przez dawnych stypendystów wyrażała się nieobyczajnie małą sumką 680 franków.

W ciągu roku sprawozdawczego dokonano instalacji wodociągowej i centralnego ogrzewania, odnowiono szereg sal, uporządkowano sale przedrozbiórowe, sale mundurowe, sale numizmatyczne i pokój Kościuski; rozpoczęto porządkowanie i tworzenie sali poroziórowej i sali broni.

Projekt dokonania.

drugiego spisu powszechnego ludności zostaje uchwalony z dodaniem życzenia, ażeby przy spisaniu zaznaczano stan zawodowy i społeczny ludności, by dotychczas ze spisu przemysłowego i rolniczego i by dla ujednolinitości pracy przedtem zwolano zjazd statystyków.

Następnie przyjęto 24 projekty drobne.

Projekt utworzenia w Samarze instytutu politechnicznego przyjęto. Czeheidze wnosi, by tak ważnych interpelacji, jakie są wniesione, do jesiennej sesji nie oddkładać. Większością 92 gł. przeciwko 76 wniosek Czeheidze odrzucono.

Następnie przewodniczący odczytuje reskrypt Najwyższej trójcy następujący: „Na zasadzie 99 par. praw zasadniczych rozkazujemy prac Dumi Państwowej przerwać w dniu 14 (27) bm., naczynając termin ich wznowienia 15 (28) października 1914 r.”.

O byłych unitów w Chelmszczyźnie. Do Dumi wniesiono interpelację nagłą w sprawie stosunku władzy administracyjnej względem katolików, byłych unitów, w Chelmszczyźnie. Interpelacja dotyczy postępowania naczelnika straży ziemskiej w gminie Jabłoń, w pow. włodawskim.

Gminę tę zamieszkuje znaczna liczba katolików z pośród byłych unitów, zaliczanych przed r. 1905 do prawosławia, po ukazach jednak tolerancyjnych uznanych, zgodnie z ich wola za katolików.

Na wiosnę roku bieżącego naczelnik straży ziemskiej pow. włodawskiego, zjechałszy do gminy Jabłoń, polecił ułożyć listy w sprawie powinności wojskowej („przywinyje spiski”), z adnotacją o wszystkich t. zw. opornych, którzy przeszli otwarcie na wyznawanie przez nich katolicyzm po Najwyższym Ukazie Imiennym z d. 17 (30) kwietnia 1905 r., jako o prawosławnych. Nie dość na tem. Jak wiadomo, owi t. zw. oporni do r. 1905 uchylali się od obowiązków zawierania ślubów małżeńskich według przepisów Cerkwi prawosławnej i zawierali małżeństwa potajemnie według obrządku katolickiego. Śluby te w ciągu wielu lat były uznawane za nielegalne, a dzieci z tych małżeństw — za nieślubne. Lecz później ogłoszono Nieslubny zatwierdzoną 18 (31) stycznia 1907 r. uchwałą Rady ministrów, na mocy której śluby pomiędzy osobami, które do wydania Najwyższego Ukazu z d. 17 (30) kwietnia 1905 r. zaliczano do prawosławnych, lecz które należały do wyznań innych, zawarte przed 17 (30) kwietnia 1905 r. według przepisów tego wyznania obcego, do którego zawierające małżeństwo osoby istotnie należały, uznane są za legalne od dnia ich zawarcia i dzieci z tych małżeństw — za ślube.

Wbrew temu prawu, naczelnik straży ziemskiej rozkazał wszystkim pochodzącym z takich małżeństw zapisać jako nieślubnych i nazwać według nazwisk ich matek, pozabawiając nie tylko stanu cywilnego, ale i ulg przy odbywaniu powinności wojskowej na podstawie ich położenia rodzinnego. Gdy wójt gminy Jabłoń odmówił podpisania tak sporządzonych list, powołując się na prawo, że listy takie mają być układane przez wójtów, a nie przez kogokolwiek innego, naczelnik powiatu kazał go osadzić w areszcie na 7 dni.

Interpelując zapytują, czy ministrowi spraw wewnętrznych wiadomo o tych nielegalnych postępkach naczelnika powiatu i naczelnika stra-

ży ziemskiej i jakie środki zamierza przedsięwziąć w celu przywrócenia w danym wypadku mojej prawa. Pod interpelacją położyło swoje podpisy 38 posłów: polacy, kadeci, postępowcy i lewicowi paździenikowcy.

Ostatnie telegramy.

Otrzymał w nocy 14 (27) b. m. NAGRODY Z FUNDACJI KOCH-MANA.

Lwów. (Wl.). Dwie nagrody z fundacji im. Kochmana przyznano: 2,000 koron Kazimierzowi Glińskiemu za „Pieśń królewską”, oraz 1,000 koron wybitnemu i zasłużonemu orientologowi, p. Janowi Sztolermanowi z Warszawy, redaktorowi „Łowca polskiego”, za dwutomowe dzieło p. t. „Peru, wspomnienia z podróży”, stanowiące owoc 6-letniej jego podróży po Peru.

ZNACZNE KRADZIEŻE.

Lwów. (Wl.). W urzędzie pocztowym w Grybowie skradziono 50 tys. koron.

Gorlice. (Wl.). Z tutejszego urzędu podatkowego złodzieje, własnawszy do biura, zrabowali po rozbiciu kasy ogniotrwałej 45,000 koron i ušli bez śladu.

ANGLICY W PETERSBURGU.

Petersburg. (P.). Obydło się Najwyższe zwiedzenie okrętów eskadry angielskiej, stojącej w forcie kronstadtzkim. O godzinie 10 rano przybyli Najjaśniejsi Państwo z Córkami w otoczeniu Wielkich Książąt i swity. Eskadra angielska powitała przybyłych Najjaśniejszych Państwa salwą dział okrętowych. Najjaśniejsi Państwo zwiedzili okręt admirałski, dreadnought „Lion”, na pokładzie k którego podane było śniadanie. Po zdjęciu grupy fotograficznej Najjaśniejsi Państwo udali się na pokład dreadnoughta „Nowa Zealandia”, po zwiedzeniu którego nastąpił powrót do Peterhofu.

POLACY W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Petersburg. (P.). Do komisji budżetowej Dumy państwowej na przyszłą sesję wybrano z posłów polskich pp. Świeckich i Bankowskiego. Tego drugiego wkrótce zastąpi poseł Lempiński.

W MINISTERJUM OŚWIATY.

Petersburg. (Wl.). Pisma donoszą, że niedługo nastąpią wielkie zmiany w personelu ministerjum oświaty, głównie wśród kuratorów okręgów naukowych.

NOMINACJA.

Petersburg. (Wl.). Według informacji „Rieczy”, gubernator miński, Giers, ma być mianowany dyrektorem departamentu spraw ogólnych w ministerjum spraw wewnętrznych.

ZMIANA MINISTERW W WIEDNIU.

Wiedeń. (Wl.). Możliwe jest, że dr. Leo mianowany będzie niebawem ministrem dla Galicji. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że po wyborach do sejmu, Korytowski obejmie tekę wspólnego ministra skarbu.

WYJAZD CESARZA.

Wiedeń. (P.). Podług informacji „Bura Koresp.” cesarz Franciszek Józef wyjechał do Ischl.

OTWARCIE WYSTAWY.

Wiedeń. (P.). Prezes ministrów otworzył wystawę wzorów towarów, będącą w związku z międzynarodowym kongresem kupieckim, w którym bierze udział kilka tysięcy kupców z Austro-Węgier i zagranicą.

W ALBANII.

Wiedeń. (Wl.). „Reichspost” donosi z Durazzo, że statek niemiecki „Wroclaw” na natychmiast rozpocząć wraz ze statkiem austriackim „wspólną akcję wojenną, skoro tylko powstańcy przedsięwzięą nowy szturm na miasto.

Wiedeń. (Wl.). Tutejszy komitet albański, utworzony pod kierownictwem rzeźbiarza Gnerschmiera i architekta Wirtha, zwerbował dotychczas 3000 ochotników; wśród nich jest legia 140 studentów. Ten korpus ochotników ma wyruszyć w poniedziałek do Albanii, oczywiście jako przedsięwzięcie prywatne i oddać się do rozporządzenia księcia Wieda.

Dalsze oferty ochotników napływają z całej Austrii i z Węgier. Lokalny werbunkowy jest przepelniony ludźmi, którzy wprost biorą go szturmem.

Prasa tutejsza przyjmuje przedsięwzięcie ować, jako patriotyczne i wysocę sympatyczne.

Wiedeń. (Wl.). Do dzienników tutejszych donoszą z Sofji, że żołnierze serbscy w strojach albańskich prowadzą w Albanii energiczną agitację na rzecz powstania. Pod Elbasanem walczyło po stronie powstańców 700 serbów.

POLACY WYBRANI W HANOWERZE.

Hanower. (Wl.). W tych dniach odbyły się w miejscowości Groon wybory gminne. Dzięki sprężystości agitacji miejscowego polskiego komitetu wyborczego, wybrano 6 polaków. Prasa hantaktyczna nie posiada się z tego powodu z oburzenia, zaznaczając, że wzmiankowana gmina była dotychczas czysto niemiecką i że wybory te stanowią jaskrawy dowód niebezpieczeństwa polskiego.

Kandydaci polscy zdobyli trzy razy większą liczbę głosów, niż niemieccy.

ARESztOWANIE.

Essen. (Wl.). Aresztowany został rysownik firmy Kruppa, Tieng, pod zarzutem wydania Francji wzorów najnowszych armat niemieckich.

POŻYCZKA FRANCUSKA.

Paryż. (Wl.). Dzienniki donoszą, że 800-milionowa pożyczka państwowa była dobrze przyjęta przez publiczność i pokryta jest już piętnaście razy.

życiowej i jakie środki zamierza przedsięwziąć w celu przywrócenia w danym wypadku mojej prawa.

Pod interpelacją położyło swoje podpisy 38 posłów: polacy, kadeci, postępowcy i lewicowi paździenikowcy.

Ostatnie telegramy.

Otrzymał w nocy 14 (27) b. m. NAGRODY Z FUNDACJI KOCH-MANA.

Lwów. (Wl.). Dwie nagrody z fundacji im. Kochmana przyznano: 2,000 koron Kazimierzowi Glińskiemu za „Pieśń królewską”, oraz 1,000 koron wybitnemu i zasłużonemu orientologowi, p. Janowi Sztolermanowi z Warszawy, redaktorowi „Łowca polskiego”, za dwutomowe dzieło p. t. „Peru, wspomnienia z podróży”, stanowiące owoc 6-letniej jego podróży po Peru.

ZNACZNE KRADZIEŻE.

Lwów. (Wl.). W urzędzie pocztowym w Grybowie skradziono 50 tys. koron.

Gorlice. (Wl.). Z tutejszego urzędu podatkowego złodzieje, własnawszy do biura, zrabowali po rozbiciu kasy ogniotrwałej 45,000 koron i ušli bez śladu.

ANGLICY W PETERSBURGU.

Petersburg. (P.). Obydło się Najwyższe zwiedzenie okrętów eskadry angielskiej, stojącej w forcie kronstadtzkim. O godzinie 10 rano przybyli Najjaśniejsi Państwo z Córkami w otoczeniu Wielkich Książąt i swity. Eskadra angielska powitała przybyłych Najjaśniejszych Państwa salwą dział okrętowych. Najjaśniejsi Państwo zwiedzili okręt admirałski, dreadnought „Lion”, na pokładzie k którego podane było śniadanie. Po zdjęciu grupy fotograficznej Najjaśniejsi Państwo udali się na pokład dreadnoughta „Nowa Zealandia”, po zwiedzeniu którego nastąpił powrót do Peterhofu.

POLACY W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Petersburg. (P.). Do komisji budżetowej Dumy państwowej na przyszłą sesję wybrano z posłów polskich pp. Świeckich i Bankowskiego. Tego drugiego wkrótce zastąpi poseł Lempiński.

W MINISTERJUM OŚWIATY.

Petersburg. (Wl.). Pisma donoszą, że niedługo nastąpią wielkie zmiany w personelu ministerjum oświaty, głównie wśród kuratorów okręgów naukowych.

NOMINACJA.

Petersburg. (Wl.). Według informacji „Rieczy”, gubernator miński, Giers, ma być mianowany dyrektorem departamentu spraw ogólnych w ministerjum spraw wewnętrznych.

ZMIANA MINISTERW W WIEDNIU.

Wiedeń. (Wl.). Możliwe jest, że dr. Leo mianowany będzie niebawem ministrem dla Galicji. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że po wyborach do sejmu, Korytowski obejmie tekę wspólnego ministra skarbu.

WYJAZD CESARZA.

Wiedeń. (P.). Podług informacji „Bura Koresp.” cesarz Franciszek Józef wyjechał do Ischl.

OTWARCIE WYSTAWY.

Wiedeń. (P.). Prezes ministrów otworzył wystawę wzorów towarów, będącą w związku z międzynarodowym kongresem kupieckim, w którym bierze udział kilka tysięcy kupców z Austro-Węgier i zagranicą.

W ALBANII.

Wiedeń. (Wl.). „Reichspost” donosi z Durazzo, że statek niemiecki „Wroclaw” na natychmiast rozpocząć wraz ze statkiem austriackim „wspólną akcję wojenną, skoro tylko powstańcy przedsięwzięą nowy szturm na miasto.

Wiedeń. (Wl.). Tutejszy komitet albański, utworzony pod kierownictwem rzeźbiarza Gnerschmiera i architekta Wirtha, zwerbował dotychczas 3000 ochotników; wśród nich jest legia 140 studentów. Ten korpus ochotników ma wyruszyć w poniedziałek do Albanii, oczywiście jako przedsięwzięcie prywatne i oddać się do rozporządzenia księcia Wieda.

Dalsze oferty ochotników napływają z całej Austrii i z Węgier. Lokalny werbunkowy jest przepelniony ludźmi, którzy wprost biorą go szturmem.

Prasa tutejsza przyjmuje przedsięwzięcie ować, jako patriotyczne i wysocę sympatyczne.

Wiedeń. (Wl.). Do dzienników tutejszych donoszą z Sofji, że żołnierze serbscy w strojach albańskich prowadzą w Albanii energiczną agitację na rzecz powstania. Pod Elbasanem walczyło po stronie powstańców 700 serbów.

POLACY WYBRANI W HANOWERZE.

Hanower. (Wl.). W tych dniach odbyły się w miejscowości Groon wybory gminne. Dzięki sprężystości agitacji miejscowego polskiego komitetu wyborczego, wybrano 6 polaków. Prasa hantaktyczna nie posiada się z tego powodu z oburzenia, zaznaczając, że wzmiankowana gmina była dotychczas czysto niemiecką i że wybory te stanowią jaskrawy dowód niebezpieczeństwa polskiego.

Kandydaci polscy zdobyli trzy razy większą liczbę głosów, niż niemieccy.

ARESztOWANIE.

Essen. (Wl.). Aresztowany został rysownik firmy Kruppa, Tieng, pod zarzutem wydania Francji wzorów najnowszych armat niemieckich.

POŻYCZKA FRANCUSKA.

Paryż. (Wl.). Dzienniki donoszą, że 800-milionowa pożyczka państwowa była dobrze przyjęta przez publiczność i pokryta jest już piętnaście razy.

POŻAR NA WYSTAWIE

Lion. (P.). Na międzynarodowej wystawie urządzeń miejskich spalił się pawilon górniczy. Straty pół miliona franków. Znajdujące się obok spalonego pawilonu rosyjski i Zagłabski Dąbrowskiego ocalały dzięki energii przedstawicieli Rosji Sawickiego.

ZMIANA W RZĄDZIE INDYJSKIM.

London. (Wl.). W tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska, że wielokrotnym Indji mianowany ma być lord Kitchener, obecny bowiem wielokrotnie lord Harding z powodu nadwątłego zdrowia opuszcza stanowisko i mianowany zostanie prawdopodobnie ambasadorem angielskim w Paryżu.

STUDENCI BULGARSCY I ROSJA.

Sofia. (Wl.). Studenci bulgarscy odbyli wczoraj naradę, na której omawiano sprawę uczczenia bulgarów na uniwersytecie rosyjskim. Powzięto uchwałę, zabraniającą studentom bulgarskim udawania się na uniwersytety w Rosji. O ileby się który z bulgarów mimo to udał do Rosji, to nie może być uważany za przedstawiciela młodzieży bulgarskiej.

Na szerokim świecie.

Zakaz zjazdu sokolskiego wszechsłowiańskiego. Jak wiadomo, na dn. 2 (15), 3 (16) i 4 (17) sierpnia w Lublanie zwołano zjazd sokolski wszechsłowiański. Wszystkie organizacje gimnastyczne, zjednoczone w Związku międzynarodowym gimnastycznym otrzymały na zjazd zaproszenie. Ten zjazd przeciw się nie odbędzie. Dyrekcja policji w Lublanie wydała bowiem 7 (20) bm. rozporządzenie, polewające się na paragraf 6-ty ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, zakazując urządzenia zjazdu sokolskiego. Powołala się na powody bezpieczeństwa publicznego. Wydział Związku Sokolskiego Słowiańskiego postanowił wnieść skargę przeciwko zakazowi i podjąć kroki odpowiedzialne, aby ten zakaz został cofnięty.

Statystyka książek. Z powodu międzynarodowej wystawy księgarskiej w Lipsku dokonano obliczenia, ile pojawiło się w świecie książek od czasu Gutenberga aż do czasów najnowszych. Według „Bulletin de l'Institut international bibliographique” wydrukowano w okresie od 1437 do 1908 r. 11,638,000 dzieł. Statystyka ta jest głównie dziełem pewnego bibliotekarza z południowej Francji. Najwyższy rozwój produkcji książek rozpoczął się w r. 1906, tak, że w r. 1908, w którym statystykę zamknięto, wynosiła ilość książek 140 razy większą niż w r. 1500, w którym wykażal r. 1500. W latach 1500 do 1536 pojawiali się rocznie około 1,200 książek, w r. 1700 wynosiła ich liczba około 10,000, w 1887 już 100,000, a w 1908 aż 174,375.

Z Francuskiej biblioteki narodowej. Ołbrzymia „Bibliothèque Nationale” w Paryżu pracuje od wielu lat nad sporzadzeniem swego katalogu. Praca ta zajmuje się dwunastu sekretarzy, którzy po ukończeniu pięcioletniego terminu, doszli dopiero do litery G. Taką powolność pracy tłumaczy dostatecznie fakt, iż sam Cycero zajął w katalogu 2,961 pozycję, odpowiadających tylu właśnie wydaniom i przekładom. Jednocześnie z katalogiem druków, sporządzane są i inne katalogi. Naprzykład w ciągu piętnastu lat sporządzono katalogi muzyczny, zawierający tytuły 400,000 utworów muzycznych. Między innymi znajdują się rękopisy Lutiego, Rameau, Glucka i innych. Nie brak tam również curiosów muzycznych najrozmaitszych poprzedników Ryszarda Straussa w muzyce programowej, malujących w symfonii bitwę pod Austerlitzem, albo obrady Konwencji z mowami, przyrwaniami i przywożeniem przez prezesa do porządku dziennego...

Próby z opancerzonym samolotem odbyły się — jak donoszą z Paryża — w ciągu bieżącego miesiąca na lotnisku w Villacoublay w obecności przedstawicieli ministerjum wojny. Do prób tych użyto naprzód dwupłatowca typu „Durand”, zbudowanego w warsztatach Letordy. Korpus tego samolotu, posiadającego motor o sile 100 HP., odkryty jest pancernem z blachy stalowej. Taki sam pancernik chroni lotnika i towarzyszącego mu pasażera.

Następnie próbowano innego dwupłatowca z motorem o sile 200 HP., posiadającego bardzo silny pancernik, kompletne urządzenie dla telegrafu bez drutu i uzbrojonego w karabin maszynowy.

Próby te, przy których samoloty osiągały szybkość do 145 km. na godzinę wypadły naogół doskonale. Echa katastrofy. Z Montreal telegrafują: Trybunał zarządził sprzedaż okrętu norweskiego „Storstad” na licytacji, dla zaspokojenia pretenzji Tow. „Canadian Pacific” z powodu zatonięcia okrętu „Empress of Ireland”.

Stracenie w krześle elektrycznym. W więzieniu Sing-Sing w Nowym Jorku stracono w krześle elektrycznym „króla morderców”, Pietra Rabeciego, skazanego na śmierć za mordowanie ziomka, nazwiskiem Marro. Rabecia, przekonawszy się podczas rozpraw sądowych, że nie minie go kara śmierci, złożył zeznanie, że był przywódcą bandy zbójckiej, która bez osobistych powodów na zamówienie za ściśle ustaloną takś dokonywała od szeregu lat mordowania w Ameryce północnej. Na skutek tego zeznania aresztowano 4 dalszych członków tej bandy. Nieba-

Najważniejsze wiadomości.

SZYBKE WZMOCNIENIE
CIAŁA I DUCHA, USPOKOJENIE NERWÓW
WZBUDZENIE APETYTU, POLEPSZENIE TRAWIENIA
HEMATOGENU D^{RA} HOMMELA
Dostarcza we wszystkich aptekach i składach aptecznych
prosimy zadać numerem 2. nazwiskiem D^{RA} HOMMELA
Literaturę i broszurę ze zdjęciem lekarzy wysyłamy bezpłatnie
Fabryka Hematogenu D^{RA} HOMMELA, Spółka z Smolna 33

Zniwiarka Wooda

daje nabywcy
10 rubli dziennie czystego zysku
amortyzuje się przeto w ciągu 2 tygodni i zostaje właścicielowi

DARMO.



Wiązanka Wooda
najmocniejsza, najtrwalsza, najlżej chodzi i zużywa
najmniej szpagatu.

Oryg. ameryk. szpagat po rb. 9 za pud.

Kosiarki całostalowe „ADMIRAL” Wooda.

Oryg. ameryk. grabie konne „TIGER”.

Części zapasowe oryginalne Wooda.

Wystrzegać się fałszowanych.

Ilustrowane opisy, cenniki, objaśnienia bezpłatnie.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

WILNO, 5-to Jerska 32.

WARSZAWA, Miodowa 4.

33706

NIE ZAPOMINAJCIE przed wyjazdem na letnisko kupić domowe

i podrózne apteczki **SOLE i BŁOTA do WANIEI**

Naturalne mineralne wody ostatniego rodzaju syfony Sparkleta do momentalnego domowego

pragotowania napol szluczych

Nauheinskie wanny kwasoweglowe „A R S” z powodzeniem przyjmowane od podagry,

reumatyzmu

Korzenie do stołu i kuchni, przyrady do pra- Dodaki do kapieli, środki dezynfekcyjne,

nia bielisz, kremy i laki do obuwa. środki od moll.

Amerykański lipki papier na MUCHY

W MAGAZYNACH

T-wa handlu towarami aptecznymi i perfumeryjnymi

„I. B. SEGAL”

ul. Trocka № 7. Pr. 5-to Jerski № 5. ul. Wielka № 28.

tel. № 99. tel. № 16-50. tel. № 6-49.

Ceny we wszystkich 3-ech magazynach jednakowe i bardzo umiarkowane.

Obstalniki są przyjmowane przez telefon. Dostawa towarów do domów w dniu obstalowania.

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi”

w opracowaniu zaszczytnie znanego historyka

HENRYKA MOŚCICKIEGO.

wychodzą zeszytami in 8-o po 2 arkusze druku z licznymi ilustracjami.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop.

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego” cena zeszytu kop. 25,

z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi”

PRZYJMUJĄ:

Administracja „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, просп. 5-to Jerski

№ 28, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysła się bezpłatnie.

Najpiękniejsze uzdrowisko polskie w Tatrach, 960 m. n. p. m.

pierwszorzędna stacja klimatyczna i turystyczna

ZAKOPANE.

Frekwencja roczna około 15,000 osób. Liczne hotele i pensjonaty

z komfortem urządzone. Sanatoria. Zakłady lecznicze. Prywatne

gimnazjum. Banki, księgarnie, sklepy pierwszorzędne. Informacji

udziela Biuro komitetu klimatycznej oraz Gremjum właścicieli hoteli

i pensjonatów.

LECNICZA: Lecznica chirurg. Dr. G. Nowotny

Prywatne gimnazjum realne z prawnymi szkołami zawodowymi. Internat.

Informacji udziela dyrekcja.

PENSJONATY: Grand Hotel Starny znaczenie po-

większony. Komfort. Jerozawa — Karłowka, ul. Jagiell.

Jerozawa — Karłowka, ul. Jagiell.

Kierandówka — Roznauowa, od 6 K.

Kierandówka, naprz. parku klim.

Konstantynówka — Zagórska.

Zarucy. — Krywań, Ogrodowa.

Liljana-Drzewiecka.

Miedza-Drzewiecka.

Liżarska — Kaliska, ul. Jagiell.

Nowocześnie urządzone. Od 8 Kor.

Gorochówka. — Leśniewiczyński.

Saryusz. — Osieczko, od 7 Koron.

Szopenówka. — Wietrzkowa.

Turka. — Wolanowska, ul. Mar-

szalkowska. Pokoje dwuosobowe.

Warta. — Kopełkowskiego.

Polonia. — Dąbrowska. Elektr. ośw.,

od 6 K. ul. Chramcówka.

Pod Matką B. skp. — I. Sadowa, od 6 Koron.

Leśnikowska. — Od 7 Kor.

FABRYKA POWOZÓW

elefon

324 Br. STARONIEWICZ, Mińsk.

Sadowa, d. № 11. — Skład, zaułek Podgórny, d. w.

Kantor, Zacharzewska, d. № 70.

Duży wybór różnych typów powozów. — Przyjmują naprawy.

KATALOGI NA ŻĄDANIE.

BIURO STUDIÓ ARTYSTYCZNYCH I ROBÓT WIERTNICZYCH

H. KALINSKIEGO

przeniesione zostało ze Żwirowej Góry № 14

na ul. Preobrażeńską № 2 (róg Wileńskiej).

Wejście od frontu z ul. Preobrażeńskiej.

POPOKRYTY DO STUDIÓW artystycznych i abisjńskich.

Redaktor i wydawca: Dr. Tadeusz Dembowski.

Szkoła Rontalera

7-klasowa z Agonomiznym w Wara-

wydziałem w Wara-

№ 36. Egzaminu wstępne od 15 maja do 15 czer-

wca, co wtorek i środę i 20 sierpnia n. st. Wa-
dział agnomizny przyjmuje się użni po skoń-

czeniu i klas szkół średnich. Język Angielski i
lacja dla życzących. Papiś 20 czerwca. Lekcje
rozpoczną się 20 sierpnia now. st. Program na
żądanie. 5795

Kosiarki, Żniwiarki, Wiazanki.

Grabie konne „TIGER”.

GRABIE KONNE CAŁOSTALOWE.

Kombinowane grabie i przetrząsacze do siana

„WICHER” Massey - Harrisa.

Wirówki do mleka

ALFA-NOBEL.

NAWOZY SZTUCZNE.

POLECA

SKŁAD TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

w WILNIE.

3127

Pierwszy chrześcijański skład papieru pakowego i szpagatu

POD FIRMĄ

„K. Rożnowski i B. Hajel”

i poleca po cenach hurtowych papier do zawiązywania, materiały piś-

miennie, pocztówki, torbki papierowe, szpagaty, kołki do pa-

kunków, oraz pergaminu do masła.

Wilno, Polikijny zaul. d. № 10, naprzeciw klubu Szalacheckiego.

Telef. № 15-67. 27057

Sprawy rozwodowe prowadzi we wszystkich konsysto-

racjach, rady i starania o usynowienie,

uprawnienie i przypisanie mł. do szlachectwa, redagowanie piosb

na imię R. N. Mozes, Wilno, Jarostawska № 1 m. 7.

Najwyższe 4199

PARASOLKI, KAPELUSZE SŁOMKOWE, BLUZKI

wyprzedaje z wielkiem

USTĘPSTWEM

Największy Magazyn w Kraju Półn.-Zachodnim

L. ZAŁKINDA

Wilno, Wielka 73.

34815

Fabryka ubrań nieprzemakalnych

M. LEWINKAHAN

WILNO,
Wielka 55

Telefon 992

OLBRZYMI WYBÓR

przeróżnych UBRĄŃ nieprzemakalnych,

Kurtek szwedzkich i kitli.

RAJUZOW, KEPPI, PELERYNY, TWID dla oficerów, brezent, oraz fin-

landskich peleryn dla RYBAKÓW i gotowe BREZENTY.

Ceny fabryczne. 14679 Przyjmowanie obstalunków.

Jeżeli nie żałujecie

wydać tylko 15 kop.



to zaraz posłajcie do składu ap-
tecznego kupić próbny flakon ang.
płynnego mydła „BAJ-SANAGRY”
Mydłem tym będziecie mogli wy-
myć głowę 1—2 razy, i tego wystar-
czy upewnić się, że ang. płynne
siarczano-dziegłowe-ropowe my-
dło

„Sanagry”

nie jest reklamowym preparatem,

a prawdziwym naukowo stwierdza-

środek do mycia włosów: włosy

stają się bardzo miękkie, łupież zni-

ka, korzenie wzmacniają się.

Główne składowe części mydła: siarka, ropa, dzie-

gieć, stirsaki i ekstrakt. Baj. Duży flak. (wyst. na

mięś). kosztuje 1 r. 20 k. Próbny 15 k. Sprzedaż

w lepszych składach aptecznych.

Skład na Rosję: Petersburg, Kołomińska № 10.

Wszystkie preparaty „Sanagry” są do nabycia w mag.

T-wa I. B. Segal i w innych.

Biuro Komisowo-

pośredniczące

z kap. 300000 rb.

Rekomendacja wszelkiej służby:

rolnej, inteligentnej i domowej.

Pośrednictwo kupna, sprzedaży

małtów, domów. Interes ko-

misowe i agenturowe.

Przedstawicielstwa: Przyjmowa-

nie obstalunków na kartofliarki

Djakiewicz, pracujących dwa

razy ekonomicznie od innych.

Patrz „Typ. Rolniczy” № 14, 18,

19 r. b. Cena 350 rb. 3490

Widomości od Wileńska 32 m. 6,

w godz. 6—8 pp., w dniu powst.

o KURSACH ELEKTROMOTÓRÓW.

St. Petersburg, ul. Rojarszowa № 40.

77188

OTWARTA ZOSTAŁA

LECZNICA OCZNA
D-ra A. Jacuńskiego
ze stałymi lekami
w domu własnym przy zaułku Dobroczynnym w Wilnie. 4569

Jednym z nieodłącznych towa-

rzystw człowieka są piegi. Nadwy-

żaj obficie pojawiają się one w

przebiegu młodości letniej, kie-

dy skórę twarzy silnie drażnią

palące promienie słoneczne. Długi

czas piegi — ta wada, oślepiają-

ca nawet najpiękniejszą twarz —

nalegały do tego rodzaju zjawisk

przyrody, z którymi człowiek nie

miał sił walczyć. Lecz z wynal-

żeniem klasycznego się ogono-

niem powodem na kram KAZI-

MI Metamorfoza przekonała no-

nych zarażać się zmianami. Ponie-

waż Kram KAZIMI jest najrad-

kalniejszym środkiem, poprze-

danym i usuwającym piegi,

plamy, opaleniznę i inne defekty

tworzy. Lecz nie własności tego

kremu zwiększa jeszcze to,

że nie zawiera on w sobie żad-

nych szkodliwych lub rozdra-

żających skórę składników.

Północnoniemiecki Lloyd

BREMEN.

Przez Bremę do Ameryki.

New-York, Baltimore, Filadelfja, Boston, Galveston, Ar-

gentyna, Brazylja, Australia.

Okręty Północnoniemieckiego Lloyd są znane w całym

świecie ze swego eleganckiego urządzenia, doskonałej

kuchni i grzeczności obsługi z pasażerami.

W Bremie i na okrętach są tłumacze, władający pol-

skim i litewskim językami.

Bezpłatnie wysyła się zajmującą broszurę w rosyjskim języku

z wieloma rysunkami.

Adres: Norddeutscher Lloyd, Literarisches Informationsbureau, Berlin

W. Babelsbergerstr. 48. 8096

BIURO

JÓZEFA MEJTESA

Komunikuje iż BELKI i SZWELLERY rozmaitych

form

SKŁADY ŻELAZNYCH BELEK i ŻELAZA DACHOWEGO

przeprowadzone na ulicę Kijowską dom

własny № 28. 34901

Telefony: Biura № 379 i 168, Składu № 13-90.

SZKOŁA DENTYSTYCZNA

kurs 2½ lata; przyjęcie słuchaczy i słuchaczki z sześcioklasowym

wykształceniem (najmnie).

Szczegóły od 12—2 osobisto lub piśmiennie w kancelarii

szkoly: Ryga, Elizawetyńska ul. 55, róg Aleksandrowskiej.

34659 Dr. Dolin.

Warszawska Szkoła Lekarsko-Dentystyczna

A. TROPPIA.

Warszawa, Marszałkowska 116 (róg Złotej).

Przyjmowanie prób rozpoczęło się. Dokumenty wyłącznie

z rekomendacji. Programy i informacje wysyła się bezpla-

tnie. Wykłady i zajęcia prowadzone są pod kierunkiem

profesorów Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu.

Przy klinice gabinet Rentgenograficzny. 35624

Pracownia damskich W. Osinskiej

sukien i kostiumów

na żądanie